

Dokąd zmierza świat XXI wieku ?

Dr Krzysztof Lachowski

Artykuł ten został przygotowany 11 lat temu jako referat na interdyscyplinarny II Kongres Historyków Wsi i Ruchu Ludowego: Dzieje i Przyszłość, który odbył się w dniach 8-10 września 2000 r. w Lublinie (dokładnie na rok przed zamachem w Nowym Jorku). Organizatorami Kongresu byli: Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej i Zakład Historii Ruchu Ludowego. Poniższy tekst jest praktycznie bez zmian w stosunku do referatu opublikowanego w materiałach z konferencji. Jego główne wątki i wnioski odnośnie globalizacji są zbieżne z opublikowanym kilka miesięcy później - w grudniu 2000 r. w internecie - raportem centralnej agencji wywiadowczej USA (CIA). Na uwagę zasługuje fakt, że raport ten ukazał się na przełomie kadencji prezydenckich Clintona i Buscha.

Tekst ten został także opublikowany w: materiałach z konferencji, dwumiesięczniku "Nexus" nr 6/2002 i 1/2003 i jest dostępny na stronie: www.barter.org.pl

Zagadnienia wstępne

*Odpowiedzialnymi ludźmi" są raczej fałszywi prorocy,
którzy opowiadają jedynie bardziej pokrzepiające historie.*

Noam Chomsky

Przewidywanie przyszłości za pomocą podejścia naukowego (nie zaś wróżbiarstwa, astrologii czy jasnowidztwa) jest przedsięwzięciem dość ryzykownym. Potwierdza to wiele prognoz z przeszłości, najczęściej o charakterze futurologicznym, m. in. z XIX wieku, które się nie sprawdziły. Także w latach 50 – tych i 60 – tych obecnego stulecia przewidywano, że do końca obecnego wieku, energia atomowa będzie używana do napędu samolotów, drażenia kopalń i wydobywania węgla; że będą zbudowane sztuczne księżycy, ludzie będą poddawani hibernacji na dłuższe okresy czasu, życie ludzi ulegnie przedłużeniu do 150 lat, a praca ludzka zostanie zastąpiona przez roboty. W 1969 r. NASA przewidywała, że w 1989 r na Marsie będzie funkcjonować 48 osób w bazach pół-stacjonarnych, a 24 osób w statkach kosmicznych na orbitach. Znani "przepowiadacze" przyszłości H. Kahn i A. Toffler zapowiadali znaczne przyspieszenie postępu technologicznego.¹ Żadna z tych prognoz się nie potwierdziła i zamiast przyspieszenia postępu nastąpiło jego spowolnienie. Odmiennym przykładem jest żyjący w XIII wieku Roger Bacon, który przewidział wtedy wiele odkryć i wynalazków ostatnich dwóch stuleci, bez określenia czasu.

Także i obecnie przewiduje się - za kilka do kilkudziesięciu lat - produkcję ludzkich duplikatów i innego rodzaju żywych „części zmiennych” dla organizmu ludzkiego w postaci klonowania, wytwarzanie inteligentnych człokształtnych – humanoidów (cyborgów), czy całkowicie technicznych robotów, także inteligentnych, które zastąpią pracę ludzką. Zakłada się nieograniczone możliwości rozwoju informatyki, w tym internetu, przemysłu multimedialnego itp. Należy do tych przewidywań podchodzić, także dość ostrożnie, ponieważ ich celem jest często promowanie własnych wyrobów i/lub przyciągnięcie kapitału na sfinansowanie dalszych badań. Jednocześnie ośrodki te unikają przedstawiania niepowodzeń, zagrożeń i problemów, które nasuwają ich odkrycia i wynalazki. Podobnie w sferze społecznej – szybki wzrost gospodarczy danego kraju pociąga za sobą problemy zwiększenia liczby samobójstw, przestępstw i rozwodów.

Problem zawarty w temacie skłonił mnie do przyjęcia dwóch założeń metodycznych. Po pierwsze - podjęcie próby całościowego ujęcia zagadnienia, uciekając od pokusy podejścia wąsko specjalistycznego, co byłoby łatwiejsze. Długo ignorowana mądrość „**myśleć globalnie, działać lokalnie**” staje się powoli rzeczywistością zarówno w sensie myślenia geograficznego jak i interdyscyplinarnego. Po drugie – wyodrębnienie głównych procesów, ich przebiegu, dynamiki, współzależności i do czego mogą doprowadzić za kilka czy kilkadziesiąt lat. Ujęcie tematu w ramach tego bardzo krótkiego opracowania, wymaga przyjęcia wielu uogólnień i uproszczeń.

Przedstawiany temat ma dwa przesłania. Pierwszym jest **afrykańska mądrość o istnieniu dwóch głodów większego i mniejszego. Mniejszy – to głód tego, co potrzebne wszystkim do życia: towarów, usług oraz pieniędzy na ich opłacenie. Większy zaś - to głód odpowiedzi na pytanie „po co?”, głód zrozumienia po co się żyje. W społeczeństwach kapitalistycznych natomiast, przyjmujemy jak dotąd wygodne założenie, że najlepiej zadowolić ten większy głód zaspokajając ten mniejszy.**²

Drugim jest sposób, w jaki przed 12 laty trafnie scharakteryzował świat obecnej doby Jan Paweł II w encyklice **Sollicitudo rei socialis: „świat współczesny łącznie ze światem ekonomii, zamiast troszczyć się o prawdziwy rozwój wiodący ku życiu <bardziej ludzkiemu> (...)zdaje się prowadzić nas szybko ku śmierci”.**

1. Procesy rozwoju i ich charakterystyka

**Równość dla wszystkich okazała się nędzą dla wszystkich
Teraz okazuje się, że wolność dla wszystkich
oznacza bogactwo dla niektórych.**

Charles Handy

**Opowiedz mi Twoją przeszłość, a ja powiem Ci,
jaka będzie Twoja przyszłość**

Konfucjusz

Określenie „proces rozwoju” jest użyte w znaczeniu zmian jakie zachodzą w czasie na ogół kilkudziesięciu lat, bez wartościowania czy coś jest dobre czy nie – jest postępowaniem lub regresem – jakie zawiera w sobie jedno ze znaczeń słowa rozwój. A więc słowo rozwój nie jest synonimem postępu.

Dla potrzeb niniejszej analizy proponuję wyodrębnić następujących procesów rozwojowych:

- 1) Zmian technologicznych i dostępu do informacji,
- 2) Zmian ekonomicznych – gospodarczych,
- 3) Zmian politycznych,
- 4) Zmian kondycji fizycznej, psychicznej i społecznej człowieka,
- 5) Zmian cywilizacyjnych, wiedzy umysłowej i systemów wartości człowieka.

Wszystkie te procesy mają charakter globalny, mimo pewnych różnic w przebiegu między poszczególnymi krajami, grupami krajów, czy kontynentami. Z tego wynika, że określenie globalizacja dotyczy zarówno wymienionych wyżej ogólnych procesów, jak i bardziej szczegółowych na przykład globalizacja: informatyczna, mediów, komunikacji, narkotyków, przestępczości, terroryzmu, epidemii, zanieczyszczenia środowiska naturalnego, gospodarki, finansów i przede wszystkim światowej władzy.

Najważniejszymi narzędziami globalizacji światowej władzy jest globalizacja światowych finansów, informacji i technologii. Z tego wynika, że najbardziej znane określenia – globalizacja finansów i globalizacja informacji są jedynie środkiem do celu jakim jest globalizacja światowej władzy (zwana także globalizmem) i dlatego można przyjąć, że jest to podstawowe znaczenie słowa globalizacja. W takim znaczeniu słowo globalizacja jest pochodną takich określeń jak kolonializm i internacjonalizm. Różnice między tymi określeniami wynikają nie z celu, który jest taki sam – osiągnięcie światowej władzy - lecz z użytych środków.

Głównym przesłaniem **kolonializmu** była „**cywilizacja barbarzyńskich plemion i narodów oraz nawracanie pogan na wiarę**” - drogą podbojów, **internacjonalizmu** – „**proletariusze wszystkich krajów łączcie się**” - drogą rewolucji, oraz **globalizacji** – „**bogacze wszystkich krajów łączcie się**” – drogą siły i presji pieniądza oraz monopolu informacyjnego. Te ostatnie atrybuty decydują o tym, że obecnie o losach świata decydują już nie rządy poszczególnych państw, lecz światowi, często anonimowi decydenci. **Ostatni globalizacyjny skok po światową władzę zakończył się w latach trzydziestych wielkim kryzysem gospodarczym, dojściem Hitlera do władzy drogą wyborów parlamentarnych, a następnie II wojną światową.**

1.1. Proces rozwoju technologicznego i dostępu do informacji

Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy

Albert Einstein

*Najtrudniejsza rzecz w życiu to nauczyć się,
które mosty przekraczać, a które spalić.*

David Russel

Wśród światowych elit globalistycznych panuje przekonanie, że poprzez rozwój nowoczesnych technologii, w tym zwłaszcza w zakresie informatyki i robotyzacji prac, można będzie zastąpić pracę 80 % obecnie zatrudnionej populacji, skazując ją na bezrobocie. Pozostałe 20 % zdolnej do pracy populacji wystarczy, aby utrzymać światową gospodarkę w rozruchu. Receptą tych neoliberalnych elit - autorstwa Zbigniewa Brzezińskiego - na utrzymanie w ryzach niepracującej sfrustrowanej ludzkości – aby nie zrobiła rewolucji - jest „**tittytainment**”, czyli mieszanina odurzającej rozrywki i skapywanego pożywienia.³ Ten kluczowy dla ludzkości proces dotyczyłby wszystkich krajów, oczywiście z nieco bardziej korzystnymi proporcjami zatrudnienia w krajach bogatych i mniej korzystnymi w krajach biednych.

Neoliberalna szkoła ekonomii (...) usiłuje udowodnić, że to postępy i metody zarządzania spowodowały kryzys pracy, a nie międzynarodowe powiązania gospodarki i konkurencji oraz prywatyzacja państwowego przemysłu.⁴ Tym samym argumentem próbuje się uzasadnić wzrost bezrobocia do 80% w przyszłości.

Fałszywa świadomość informatyczna elit (...) kształtuje błędne przekonanie, że monopolem informacji, nauką i wysoką techniką, superkomputerami i robotami wspomagani nieliczni wysoko wykształceni „nadludzie” mogą zastąpić liczną ludzką rzeszę, dotąd niezbędne w pracy na rzecz Północy.⁵

Komputery szybko przetwarzają informację odwzorowującą jedynie przeszłość układu „człowiek – jego otoczenie”. Działają one na zasadzie sprzężenia zwrotnego nadającego – „feed back”. Tymczasem w sytuacji zmian potrzebne są dwa sprzężenia zwrotne: - nadające (feed back) oraz wyprzedzające (feed forward). Tego drugiego układu nie można stworzyć bez udziału intelektu licznych współpracujących ludzi i ich duchowości.⁶ W związku z tym, przewidywane wytwarzanie w XXI wieku inteligentnych człekokształtnych – humanoidów (cyborgów), czy całkowicie technicznych robotów, także inteligentnych i świadomych, które całkowicie zastąpią pracę ludzką, nawet tą twórczą jest nierealne.

Natomiast szybki rozwój internetu, kart cyfrowych i biochipów umożliwia technologiczne przyśpieszenie procesów globalizacji. Internet spełnia obecnie i najprawdopodobniej będzie spełniał także w przyszłości cztery zasadnicze funkcje w skali całego świata:

- dostarczanie informacji,
- jako narzędzie komunikacji i przekazu informacji,
- umożliwianie dokonywania transakcji handlowych i finansowych,
- jako narzędzie manipulacji ludźmi, społeczeństwami i firmami, zwłaszcza w połączeniu z zastosowaniem cyfrowych kart, a następnie biochipów.

Z internetu korzystało w 1994 r. zaledwie 13,5 miliona użytkowników, a w roku 2000 szacuje się ich liczbę na ok. 700 milionów. Efektywne korzystanie z tej sieci wymaga pewnego poziomu wiedzy technicznej w zakresie posługiwania się i umiejętności rozróżniania rzeczy ważnych od nieistotnych. Internet jest źródłem dostępu do

informacji mało cennych i służy za wielkie wysypisko „śmieci informacyjnych”. Dostęp do wiedzy, zwłaszcza najnowszej i tzw. wysokiej techniki jest ograniczony. Internet nie będąc kierowany przez jeden pojedynczy ośrodek mógłby być nieocenzurowanym narzędziem komunikacji i przekazu informacji. Przykładem takiego użycia internetu jest samoorganizowanie się organizacji pozarządowych ponad granicami państw w proteście przeciw globalizacji w Seattle, Londynie, Davos, Canberze i ostatnio w Pradze. Jednak w wielu krajach internet zaczyna być obecnie kontrolowany. Przechwytywana jest poczta elektroniczna, najpopularniejsza aplikacja internetu, a także wprowadzana cenzura informacyjna.⁷

Internet łącząc komputery w wielką światową sieć elektroniczną może umożliwić w przyszłości całkowite przejście światowych operacji finansowych, handlowych i ekonomicznych na to narzędzie transakcji.

Jednakże te perspektywy jakie stoją przed internetem nie uzasadniają absurdalnie wysokich kursów akcji firm informatycznych, w tym zwłaszcza internetowych na giełdach światowych. Te zjawiska nie mają żadnego związku z uzyskiwanymi dochodami i faktyczną wartością tych firm, lecz są rezultatem spekulacyjnej „gorączki złota”. W historii znane są przypadki takich sztucznych baniek spekulacyjnych, które zakończyły się katastrofą: w XVII wieku w Holandii – bańka tulipanowa, w XVIII wieku: we Francji – bańka Missisipi i w Anglii – bańka Morza Południowego.

Internet już obecnie jest narzędziem manipulacji ludźmi, społeczeństwami i firmami, chociaż jeszcze w małym zakresie. Wprowadzenie w każdym kraju cenzury internetu w połączeniu z monopolem informacyjnym zwiększy te możliwości. Natomiast powszechne zastosowanie cyfrowych kart z mikroprocesorem, a następnie biochipów - w połączeniu z internetem, pozwoli nie tylko manipulować ludźmi, społeczeństwami, firmami itd., ale także je dokładnie kontrolować oraz całkowicie zastąpić pieniądź gotówkowy - pieniądź elektroniczny.

Te już przetestowane tzw. **inteligentne karty**, podobne do obecnie istniejących kart kredytowych i bankowych, dzięki zainstalowaniu silikonowego mikroprocesora – będą zdolne do zgromadzenia 500 razy więcej informacji niż pasek magnetyczny.

Jednocześnie powstały urządzenia, które mogą zamienić komputery osobiste na automatyczne bankomaty i w ten sposób można będzie wprowadzić pieniądze na swoją „inteligentną kartę” i dokonywać wszelkich transakcji, bezpośrednio w swoim domu nie wychodząc do banku czy bankomatu.

Przygotowany projekt L.U.C.I.D.⁹ (Logical Universal Communications Interactive Databank) zakłada - zebranie w jednym centralnym komputerze wszystkich możliwych danych o każdym mieszkańcu naszej planety w wyniku rozciągnięcia tej sieci ponad granicami państw. Wymagane będzie obowiązkowe posiadanie Universal Biometric Card (universalnej karty biometrycznej) lub ewentualne wszczęcie pod skórę **elektronicznego identyfikatora (biochip)** każdemu mieszkańcowi ziemi. **Karta lub biochip o pojemności pamięci 2000 stron jest w stanie zarejestrować wszelkie osobiste informacje z możliwością użycia ich do wszystkich indywidualnych transakcji finansowych.**

Technologia biochipów była przez więcej niż dwie dekady testowana na zwierzętach i jest gotowa do zastosowania na ludziach. Wszczepienie tego urządzenia pod skórę będzie niewidoczne dla oka i nieszkodliwe dla zdrowia. Autor pierwszego biochipu – inżynier elektronik - dr Carl W. Sanders uważa, że „*ten środek lokacyjno-identyfikacyjny wielkości ziarnka ryżu (5-7 mm długości i 0,75 mm szerokości) zawierałaby wszystkie informacje o człowieku: dowód osobisty, paszport, prawo jazdy, kartę zdrowia, informację podatkową, dane o karalności, historię rodziny, wyuczonego zawodu itd. Bez tego biochipu nikt nie mógłby otrzymać pensji, emerytury czy zapomogi socjalnej, kupić lub sprzedać czegokolwiek*”.¹⁰ Każdy człowiek noszący taki lokacyjno – identyfikacyjny biochip, byłby łatwo i szybko znaleziony w dowolnym punkcie globu, dzięki satelitom i sieci naziemnych wież, tak jak psy z wmontowanymi mikrochipami w przeprowadzonych doświadczeniach, albo obecnie samochody dzięki zainstalowaniu chipów antykradzieżowych.

Biochip może służyć nie tylko w dobrych celach, ale może być także użyty przeciwko ludziom w celu eliminacji wybranych osób. C.W. Sanders, który wycofał się z prac nad projektem biochipu, przestrzega, że „*częstotliwość, na której pracuje chip, ma duży wpływ na zachowanie się człowieka. Polecono nam wówczas zbadać możliwość manipulacji ludzkimi zachowaniami przy pomocy biochipu... Okazało się, że jest to możliwe. Wykazano na przykład, że przy pomocy biochipu można powodować wzrost stężenia adrenaliny we krwi. Można też wysyłać i odbierać sygnały z pojedynczej komórki nerwowej. Umożliwi to w zupełnie nowy sposób kontrolę nad organizmem. Może on zostać użyty do wywołania wewnętrznego szoku, zmiany zachowania, pobudzenia lub wielu innych zastosowań, jednych dobrych, drugich wątpliwych, innych złych*”.¹¹

Rozwój biotechnologii stwarzając perspektywę manipulacji genetycznych i klonowania, postawił człowiekowi problemy przed jakimi jeszcze nie stał. Dylemat - czy człowiek jest najwyżej rozwiniętą w procesie ewolucji maszyną biologiczną, którą można poddać sztucznej ewolucji, czy człowiek jest stworzeniem Bożym, które posiada duszę i podlega wynikającym stąd prawom moralnym. Jeśli człowiek zacznie się udoskonalać i tych udoskonalonych osobników zacznie przybywać, to pojawią się ogromne problemy natury społecznej i politycznej na tle wzajemnego stosunku osób „**usprawnionych**” do zwykłych.¹²

Badacz praw rządzących rozwojem technologii i nauki oraz cyklicznością cywilizacji Jean Gimpel twierdzi, że „*Źródło głębokiego kryzysu, jaki przeżywa Zachód, tkwi w bardzo wydatnym zwolnieniu tempa powstawania innowacji technologicznych. Innowacją jest wynalazek, który został sfinansowany, sprawdzony, sprzedany i zaakceptowany przez rynek. Ekonomiści i politycy nie dostrzegają różnicy pomiędzy wynalazkiem, a innowacją, podobnie zresztą jak uczeni i inżynierowie. I dlatego właśnie tak niewielu ludzi rozumie, że na Zachodzie nastąpił, podobnie jak za życia wcześniejszych społeczeństw, okres technologicznej stagnacji. (...) Następuje nagły nawrót do tradycyjnych, wypróbowanych, ale zmodernizowanych technik. (...)Rakiety i śmigła przeżywają drugą młodość, podobnie jak sterowe balony – sondy, pociski (w postaci TVG), a także tramwaje, ceramika i cegły, żeliwo i stopy metali, kreda i tablica, bawełna i wełna*”.¹³

Przypisy

- ¹ Jean Gimpel, *U kresu przyszłości. Technologia i schyłek zachodu*. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław, 1999, s.16-18
- ² Charles Handy, *Głód ducha. Poza Kapitalizm. Poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*. Wyd. Dolnośląskie. Wrocław. 1999, s. 17..
- ³ Hans Peter Martin, Harald Schumann, *Pułapka Globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*. Wyd. Górnos Śląskie. Wrocław. 1999, s.. 6.
- ⁴ Tamże s. 184
- ⁵ Lesław Michnowski, *Czy regres człowieczeństwa ? Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne*. Warszawa , 1999, s. 58.
- ⁶ Tamże. s. 58.
- ⁷ Janusz A. Lewicki, Technologia globalizacji, Nasz Dziennik 7-8 października 2000R.
- ⁸ A. Pilote, No to the microchip in the hend (Nie dla mikroczipu wszczepionego w rękę), „Michael” Journal, 300, wrzesień – październik 1998
- ⁹ T. Marrs, Projekt L.U.C.I.D., Rivercrest Publishing, 1996
- ¹⁰ C.W. Sanders, „Nexus Magazine” czerwiec – lipiec 1994, Australia
- ¹¹ C.W. Sanders, Are You ready for the New Word Order ? 9 Czy jesteście gotowi na Nowy Porządek Świata?), nakładem autora, czerwiec 1999
- ¹² Kazimierz Krzysztofek, *Człowiek postludzki ?*, w: Lech W. Zacher , *Spółczesność informacyjna.*, Fundacja Edukacyjna TRANSFORMACJE, Warszawa, 1999, s. 60.
- ¹³ J. Gimpel, U kresu przyszłości.... s. 5-6

Krzysztof Lachowski